

AD ASTRA

Program badań nad astropolityką
i prawem kosmicznym

Nr 9/2023



Ad Astra.
Center for Space
Policy and Law



SPACE ENTREPRENEURSHIP
INSTITUTE



**Uniwersytet
Gdański**
Centrum Prawa Nowych
Technologii Wydziału
Prawa i Administracji



**WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI
I BIZNESU**
IM. E. KWIATKOWSKIEGO W GDYNI

Polska ustawa kosmiczna. Kilka postulatów de lege ferenda

POLICY PAPERS

DOI: 10.53261/adastra20230902

dr hab. Bartosz Smolik

Zakład Społeczeństwa Obywatelskiego Instytutu Politologii

Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7173-2389>

1. WPROWADZENIE

Autor niniejszego stanowiska ma okazję już po raz drugi, po projekcie ustawy z 2017 r., wyrażać swoje zdanie na temat przyszłego polskiego prawa kosmicznego, co nie-
zbyt dobrze świadczy o długości procesu legislacyjnego. Na stronach Rządowego
Centrum Legislacyjnego znajduje się wciąż ten sam projekt ustawy o działalności
kosmicznej oraz Krajowym Rejestrze Obiektów Kosmicznych z 10 lipca 2017 r. On też
będzie stanowił główny, acz nie jedyny punkt odniesienia tej wypowiedzi. Pominę
zatem nowy projekt z 2020 r., który jak się wydaje nie wyszedł jeszcze poza resort
ministra właściwego do spraw gospodarki.

2. POLSKIE PRAWO KOSMICZNE MUSI BYĆ DOSTOSOWANE DO SPECYFIKI POLSKIEGO SEKTORA KOSMICZNEGO

Pierwszą wytyczną jaką powinien kierować się ustawodawca jest dostosowanie usta-
wy do specyfiki polskiego sektora kosmicznego. Jest to rzecz oczywista. Na przykład
nie można tworzyć przepisów, które formułę „działalności kosmicznej” będą uzależ-
niały od przekroczenia wysokości 100 km (wspomniany projekt tego na szczęście nie
zawiera ale słyszałem, iż są takie propozycje), czyli zwyczajowej granicy pomiędzy
przestrzenią powietrzną a przestrzenią kosmiczną, skoro duża liczba firm w Polsce
swoją działalność łączy z raketami suborbitalnymi czy testowaniem sprzętu orbital-
nego przy pomocy balonów stratosferycznych. Nie wspomnę już o pseudosatelitach.
Z drugiej strony uznanie, iż „działalność kosmiczna” oznacza „wpuszczenie obiektu
w przestrzeń kosmiczną” może wykluczać całą rzeszę firm z działalnością typu do-
wnstream.

3. USTAWA POWINNY ZACHĘCAĆ, A NIE ZNIECHĘCAĆ DO KRAJOWEJ „DZIAŁALNOŚCI KOSMICZNEJ” I JEJ REJESTRACJI

Wspomniany projekt ustawy w art. 4 ust. 2, regulującym zezwolenie na wykony-
wanie działalności kosmicznej, wydaje się zbyt szczegółowy i przez to restrykcyjny,

zwłaszcza dla star-upów rozpoczynających profesjonalną aktywność w obszarze kosmosu. Na przykład w pkt. 8 ustawa domaga się od operatorów „uzgodnienia parametrów orbitalnych obiektu kosmicznego oraz bezpieczeństwa związanego z użyciem urządzeń i materiałów niebezpiecznych pomiędzy operatorem a podmiotem świadczącym usługę wyniesienia obiektu kosmicznego”. W przypadku nanosatelitów (a to jest jak na razie polska specjalność) raczej nie ma mowy o uzgodnieniach czy negocjacjach, a raczej o spełnianiu sztywnych warunków firm wynoszących. Co innego w przypadku większych i droższych jednostek. Z kolei w przypadku pkt. 11, gdzie pojawia się wymóg „opracowania szczegółowego opisu planowanej działalności kosmicznej, w tym jego celu z uwzględnieniem szczegółów technicznych, zwłaszcza charakterystyki ładunku, rozwiązań technicznych dotyczących stacji naziemnej, użytych technologii, planowanego czasu trwania i zakończenia działalności kosmicznej”, obowiązki dotyczące dostarczenia szczegółów technicznych powinny zostać uogólnione, gdyż są zbyt szerokie i w praktyce mogą ulegać zmianom. Trudno też byłoby od wielu polskich firm domagać się zapewnienia już z góry „finansowania działalności kosmicznej” (pkt. 12) potrzebnej przy realizacji danego projektu. Te środki pozyskuje się często w trakcie jego trwania.

4. MNIEJ KONTROLI WIĘCEJ MOTYWACJI

Ustawa nie powinna mieć charakteru głównie kontrolno-restrykcyjnego, lecz również motywacyjno-mobilizujący. Projekt przewiduje takie rozwiązania zachęcające różne podmioty do „działalności kosmicznej” określonego typu, jak zwolnienie z obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia jeśli „obiekt kosmiczny” będzie wykorzystywany „dla celów podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, nauki, badań lub edukacji”. Jest to krok w dobrym kierunku. Tego typu ulg powinno być więcej, na przykład częściowe zwolnienie z opłat rejestracyjnych, albo skrócenie niektórych formalności w przypadku badań szczególnie istotnych dla stanu nauki w Polsce, bezpieczeństwa państwa po określeniu przez ministra właściwego.

Wspomniany projekt przypisuje Polskiej Agencji Kosmicznej szereg funkcji kontrolnych i nadzorczych, które w rzeczywistości mogą okazać się fikcją. Nie wiem na przykład jak w praktyce miałyby wyglądać taka kontrola przeprowadzana przez prezesa Polskiej Agencji Kosmicznej lub upoważnionego przez niego pracownika w jednostce wojskiej (art. 37 ust. 1) nawet za uprzednią zgodą szefa Sztabu Generalnego WP. Osobiście jestem zwolennikiem wzmocnienia uprawnień PAK, ale nie w taki sposób.

5. POWINNO NASTĄPIĆ WZMOCNIENIE POZYCJI MINISTERSTWA WŁAŚCIWEGO DS. GOSPODARKI I POLSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ

Podobnie jak w przypadku innych polityk w naszym kraju funkcjonuje zasada „Polski resortowej”. Brak faktycznego centrum decyzyjnego utrudnia funkcjonowanie ministerstwa właściwego do spraw gospodarki, czyli resortu, który formalnie ma odpowiadać za całość polskiej polityki kosmicznej. Jest to widoczne między innymi w postaci problemów ze zbieraniem składki członkowskiej do ESA wśród innych ministerstw. Sytuacja ta raczej nie uległa istotnej zmianie po likwidacji Międzyresortowego Zespołu do spraw Polityki Kosmicznej w 2019 r. i stworzeniu w jego miejsce wewnątrzresortowego Zespołu do spraw Polityki Kosmicznej w ramach Ministerstwa Rozwoju. Politykę kosmiczną w Polsce tworzy co najmniej 6 resortów i podobna liczb

ba agencji rządowych. Pozycja PAK jako jednej z kilku agencji wykonawczych jest raczej słaba i dodatkowo uległa osłabieniu – przechodząc wraz ze zmianą ustawy przekształcenie z integratora polityki kosmicznej w eksperckie zaplecze poszczególnych resortów. Rzutuje to na kondycje całego sektora. Ustawa powinna wzmocnić rolę ministerstwa oraz PAK, przynajmniej poprzez jasne przepisy, iż te dwie instytucje koordynują całokształt rozwoju polityki kosmicznej w Polsce, a także zarządzają w porozumieniu z ministrem finansów środkami finansowymi przeznaczonymi na tą działalność łącznie ze składkami członkowskimi. Szczegółowe regulacje wymagają już zmian w innych aktach prawnych.

6. OTWARTOŚĆ NA NOWE MOŻLIWOŚCI I ZMIANY

W tej chwili działalność komercyjna w kosmosie ogranicza się do orbit wokółziemskich – przede wszystkim orbity LEO. Firmy, które wysyłają swoje produkty dalej, na przykład na Marsa, robią to głównie ze względów prestiżowych. Niemniej jednak taka sytuacja może ulec zmianie. Mijamy taką nadzieję. Wiele firm powoli przygotowuje się do rozpoczęcia swojej praktycznej działalności w obszarze górnictwa kosmicznego. W ciągu najbliższej dekady szykuje się około 100 misji księżycowych, w tym również planetarnych. W perspektywie mamy także polskiego orbitera Srebrnego Globu. Już wchodzi tam prywatny biznes, który zamierza te misje wspomagać (np. Lockheed Martin z Crescent). Ustawa o działalności kosmicznej powinna być otwarta na te zmiany, być może nawet zakładać nowelizację co 5 lat.